

MARIA J. RADOMSKA

KILKA UWAG NA TEMAT STANU I POTRZEB KRAJOWEGO OWCZARSTWA

Owczarstwo polskie może się poszczycić dobrymi wynikami w zakresie doskonalenia pogłowia i podniesienia jego produkcji w okresie minionych lat. Świadczy o tym fakt, że od 1960 r. wydajność wełny z tzw. owcy statystycznej wzrosła z 2,2 kg do 3,2 kg co jest ogromnym osiągnięciem. Wzrosła też wartość użytkowa w stadach zarodowych hodowli wielkostatdnej (tab. 1).

Tabela 1

Pogłowie owiec w Polsce w latach 1950—1980

Rok	Pogłowie owiec w tys. szt.		Ogółem na 100 ha sztuk
	ogółem	w tym gosp. indywidualne	
1950	2198,5	2047,1	10,8
1955	4243,0	3804,0	20,8
1960	3661,5	3228,0	17,9
1965	3060,6	2605,5	15,6
1970	3199,2	2682,0	16,4
1975	3174,5	2405,3	16,3
1978	4247,9	2828,0	22,3
1980	4206,0	2642,0	22,0

Wyniki te są zasługą w pierwszym rzędzie ofiarnej i owocnej pracy specjalistów i prowadzonej przez nich właściwej pracy hodowlanej, dzięki czemu uległa znacznej poprawie wartość hodowlana materiału zarodowego i wielkiemu przekształceniu jakoś pogłowia masowego, a z drugiej strony w ostatnich latach pewnemu — choć jeszcze niedostatecznemu — podwyższeniu cen na wełnę i żywiec. Natomiast stan ilościowy pogłowia mało różni się od stanu w roku 1955, który został ponownie osiągnięty w roku 1978 po załamaniu w latach 60-tych. W ostatnich 2 latach znowu obserwujemy tendencję spadkową, podobnie jak i w innych gatunkach zwierząt gospodarskich. Charakterystyczne jest zmniejszanie się ilości owiec w gospodarstwach indywidualnych spowodowane m.in. trudnościami ze zbytem materiału żeńskiego z gospodarstw

Tabela 2

Wyniki oceny wartości użytkowej wybranych ras owiec w Polsce za rok 1979
wg danych CSHZ

Rasa, odmiana	Średnia roczna wydajność wełny potnej (kg)			Płod- ność ‰	Plen- ność ‰	Odchów jagniąt ‰
	macior- ki	przy- stępki	tryki stadne			
Merynos	5,01	5,54	8,18	87	122	92
Owce nizinne	5,08	5,42	7,90	87	122	93
odmiana wlkp.	5,37	5,58	7,94	88	123	94
odmiana anglomeryn.	5,70	6,62	8,46	80	129	94
Owce długowełniste	4,39	4,98	6,98	83	121	87
odmiana pomorska	4,25	4,78	6,94	81	122	86
Owca górska	3,60	4,40	6,30	98	129	96
Czyste rasy:						
Kent	5,98	6,69	7,79	83	119	81
Texel	4,96	6,13	6,51	82	135	86
Lein	4,45	5,29	7,13	92	127	93
Czarnogłówka	4,06	4,53	6,56	86	119	83
Ile de France	4,49	4,99	5,83	88	119	88

chłopskich tak do chowu jak i na eksport i spadkiem relatywnej opłacalności w porównaniu z innymi gatunkami zwierząt *).

Przy posiadanym przez nas obecnie potencjale hodowlanym produkcja owczarska mogłaby zostać znacznie zwiększona pod warunkiem zapewnienia jej koniecznych warunków rozwoju. Chcę tu przytoczyć te spośród nich, które uznaliśmy za najważniejsze, w konsultacji z Kolegami z innych placówek naukowych i Centralnej Stacji Hodowli Zwierząt, którym serdecznie za nią dziękuję. Przyjmujemy generalnie, że dążyć należy nadal do zwiększenia produkcji i jakości wełny oraz znacznie szybszego niż dotychczas zwiększenia produkcji młodego żywca baraniego. Zaczniemy od warunków „bytowych”. Jedną z najważniejszych jest tu sprawa pomieszczeń dla owiec. Zastosowane w ostatnich latach w owczarstwie wielkostatnym projekty okazały się nieprzydatne ze względu m.in. na niewłaściwe warunki cieplne i wilgotnościowe w tych budynkach co stało się np. przyczyną masowych upadków jagniąt w czasie „zimy stulecia”. Istnieje konieczność potaniania (co łączy się ze zmianą systemu wynagradzania w biurach projektowych) i rzeczywistego ulepszenia projektów budynków owczarskich z uwzględnieniem pomieszczeń w gospodarstwach indywidualnych na 100—200 maciorek z przychowkiem.

*) Artykuł pisany przed podwyżką cen wełny i żywca.

Sprawa żywienia owiec wymaga również zdecydowanych rozwiązań. Owce — jak wiadomo — dobrze wykorzystują pasze tzw. gospodarskie, ale przy intensyfikacji produkcji wymagają pewnego udziału pasz treściwych i przy wyborze kierunku produkcji musi to być uwzględniane. W każdym przypadku pasza dla owiec musi być paszą zdrową. Ten warunek nie zawsze jest spełniany i staje się to powodem wielu schorzeń m.in. groźnej obecnie listeriozy.

Lecznictwo i profilaktyka owczarska cierpi na brak leków, środków do dezynfekcji, lizawek, witamin i związków mineralnych. Dotkliwie odczuwa się brak lekarzy wyspecjalizowanych w chorobach owiec. Coraz dotkliwszy jest również pogłębiający się brak wykwalifikowanych owczarzy. Wiąże się to z niechęcią młodych pracowników do trudnej pracy w produkcji zwierzęcej, a także z niewłaściwą organizacją szkolenia fachowego, o czym będzie mowa później.

Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że na skutek niewłaściwych pomieszczeń, braku środków profilaktycznych i leczniczych, braku dostatecznej opieki lekarskiej i fachowej owczarskiej ginie co roku wiele tysięcy jagniąt, potencjalnych producentów wełny i mięsa, przy czym upadki te najczęściej nie są oficjalnie wykazywane.

Całkowicie niewystarczające jest zaopatrzenie w sprzęt zootechniczny, a mechanizacja produkcji owczarskiej wymaga szybkich rozwiązań. Jednym z najpilniejszych jest sprawa strzyży owiec — obecnie brak zarówno sprzętu, jak i strzygaczy.

Przechodząc do zagadnień ekonomicznych za najważniejsze należy uznać takie ustawienie stałej relacji cen zbytu produktów owczarskich w stosunku do cen środków produkcji, które by zapewniało opłacalność, a także stałą relację w stosunku do cen innych produktów zwierzęcych, czyli opłacalność relatywną.

Konieczne jest zapewnienie prawidłowej organizacji zbytu i terminowości odbioru wszystkich produktów owczarskich. Istniejące w tym zakresie rażące nieprawidłowości powodują ogromne straty przede wszystkim żywca i pasz na skutek m.in. nagminnie występującego niedotrzymania przez skup terminu odbioru utuczonych już zwierząt. Jednocześnie dla lepszej organizacji produkcji baraniny potrzebna jest rozbudowa tuczarni jagniąt.

Rozwój owczarstwa uzależniony jest od wykorzystania wszystkich istniejących rezerw, przy czym jak widać z tego krótkiego przeglądu większość rezerw ukryta jest w naszej dotychczasowej niegospodarności. Poprawić istniejący stan mogą w pierwszym rzędzie sami producenci i to ci najliczniejsi, a więc hodowcy indywidualni. Ogromną więc rolę mają do spełnienia reaktywowane obecnie Związki Hodowców Owiec, którym zapewnić trzeba wszelkie konieczne uprawnienia przede wszyst-

kim w zakresie obrony interesów hodowców, decydującego głosu w sprawie zapewnienia środków produkcji i prawidłowej organizacji skupu. Niemniej ważną, a zanedbaną obecnie, dziedziną pracy Związków powinno być doradztwo fachowe dla hodowców, różne formy szkolenia (w tym być może również szkolenie strzygaczy), organizacja wystaw, pokazów i konkursów. Państwo natomiast powinno zapewnić szkolenie owczarzy dla potrzeb produkcji wielkostatnej.

W owczarstwie, podobnie jak w całej naszej gospodarce, najpilniejsze i najbardziej istotne jest uruchomienie rezerw produkcyjnych i dlatego w tym krótkim artykule nie omawiam zagadnień ściśle hodowlanych, przyjmując, że w skali krajowej powinien być nadal realizowany przyjęty program doskonalenia owiec. Natomiast w doskonaleniu pogłowia masowego i dla zwiększenia produkcji mogłyby być wykorzystane istniejące i w tym zakresie rezerwy. Pierwsza z nich to ewentualna możliwość wykorzystania tryków ze stad zarodowych po ich dwuletnim użytkowaniu, w stadach reprodukcyjnych — przyspieszyłoby to znacznie postęp hodowlany w tychże stadach. Druga rezerwa to możliwość wprowadzenia inseminacji — (faktycznie nie wykorzystywanej u nas w owczarstwie) szczególnie dla wykorzystania tryków ras mięsnych do produkcji jagniąt rzeźnych oraz dla lepszego wykorzystania tryków importowanych. Oczywiście konieczne jest wówczas zaopatrzenie w niezbędny sprzęt i wyszkolenie obsługi, ale opłacalność tych niewielkich nakładów jest oczywista.

W rozważaniach na temat stanu i potrzeb owczarstwa nasuwa się pytanie jakie są najpilniejsze zadania nauki w istniejącej sytuacji. Wydaje się bezsporne, że w żadnym wypadku nie powinniśmy rezygnować z badań podstawowych, których znaczenie poznawcze nie może być nigdy lekceważone a ewentualne wykorzystanie ich wyników w badaniach stosowanych i w produkcji przyczyni się do jej unowocześnienia i podniesienia w latach późniejszych. W nauce potrzeby i trudności doraźne mogą przesłaniać perspektyw. Z drugiej strony jednak te właśnie obecne potrzeby i trudności stawiają przed nauką konkretne zadania. Sądzę, że do najpilniejszych należą właściwe rozwiązania z zakresu ekonomiki produkcji, celem dokonania wyboru różnych wariantów przydatnych w zależności od wielkości i sektora gospodarstwa, możliwości paszowych, kierunku produkcji itp.. Rozwiązania te mogą powstać tylko we współpracy ekonomistów ze specjalistami z zakresu produkcji owczarskiej. Konieczne są dalsze badania nad mechanizacją produkcji owczarskiej w gospodarstwach wielkostatnych i indywidualnych. Duże znaczenie powinny mieć badania żywieniowe nad celowością i opłacalnością większego wykorzystania pasz gospodarskich i wszystkich możliwości pastwiskowych. Jednocześnie, również z uwzględnieniem opłacalności,

należałoby kontynuować i rozszerzać badania nad intensyfikacją użytkowania rozplodowego owiec. Oczywiście równocześnie prowadzić należy badania hodowlane, których głównym celem jest uzyskiwanie szybkiego postępu hodowlanego w określonym kierunku produkcji. Byłoby ogromnie pożądane, aby opracowanie wyników każdego doświadczenia mogło zawierać również ich analizę ekonomiczną, ale zdaję sobie sprawę z trudności realizacji tego życzenia.

Na pracownikach nauki z każdej dziedziny, w tym również na specjalistach z zakresu owczarstwa leży dziś obowiązek służenia pomocą i administracji państwowej i związkom branżowym i zawodowym w zakresie potrzebnych ekspertyz.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE I LEŚNE
POLECA:

Lek. wet. ALEKSANDER GOSTYNSKI

JAK ZAPOBIEGAĆ CHOROBYM ZWIERZĄT

1980, STRON 296, CENA ZŁ 50,—

WYDANIE II, POPRAWIONE I UZUPEŁNIONE.

Wzrost zapotrzebowania na produkty spożywcze pochodzenia zwierzęcego zmusza naukowców do szybkiego zwiększania produkcji zwierzęcej. Intensywna produkcja zwierzęca zmusza naukowców do zajęcia stanowiska odnośnie leczenia zwierząt, gdzie sprawa opłacalności jest czynnikiem decydującym. Dlatego za najbardziej słuszne postępowanie należy uznać „lepiej zapobiegać chorobom niż leczyć”, które to zagadnienia Autor omawia w pierwszym rozdziale książki.

Następnie Autor charakteryzuje przyczyny chorób zaraźliwych, rolę gryzoni, owadów i pajęczaków w przenoszeniu tych chorób jak również zapobieganie.

Dalszy obszerny rozdział dotyczy rozpoznawania chorób zwierząt gospodarskich — bydła, świń, owiec i koni, i ich zapobiegania a także omawia choroby wspólne dla kilku gatunków zwierząt oraz choroby przychówka.

Pozostałe rozdziały poświęcone zostały postępowaniu z chorymi zwierzętami, oczyszczaniu i odkażaniu, postępowaniu ze zwłokami, a także udzielaniu pomocy przy porodzie, opiece nad samicą po porodzie i nad noworodkiem.

W ostatnim krótkim rozdziale Autor omawia rolę poubojowego badania zwierząt, które musi być przeprowadzone i to wyłącznie przez lekarza weterynarii.

Książka przeznaczona jest dla hodowców zwierząt.